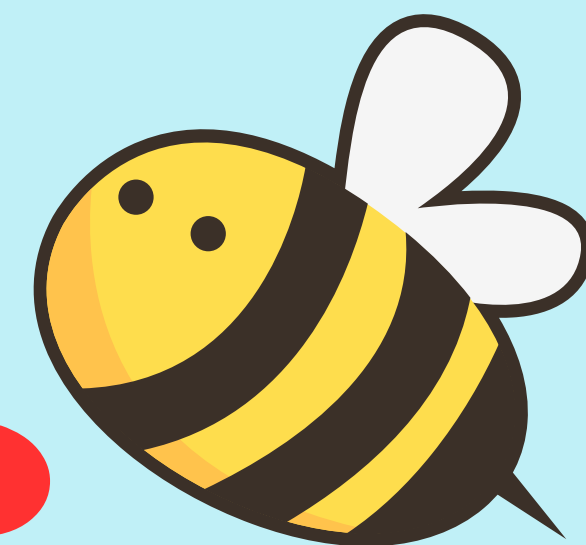


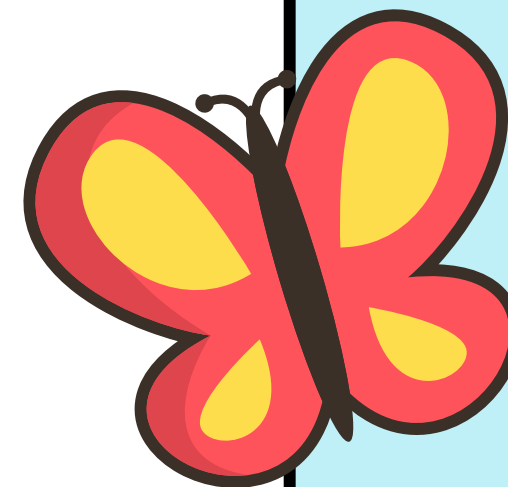


***Przyjaciele
Małego Księcia
Gazetka przedszkolna
nr 4***

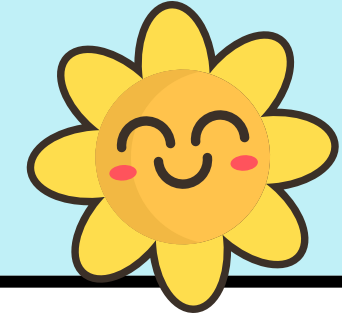


W TYM NUMERZE:

- Z życia przedszkola
- Tydzień Małego Księcia
- Kreatywne Przedszkole-podsumowanie konkursu
- Gorączka złota PCK- ogłoszenie
- Kiermasz Wielkanocny
- Wspólne czytanie z mamą i tatą
- Wiosenne zabawy-propozycje



Z życia przedszkola



- Za nami dzień otwarty dla naszych przyszłych Przedszkolaków
- Dzień pizzy- wszystkie grupy przedszkolne
- Zajęcia dydaktyczne w Bibliotece-grupy starsze
- Międzyprzedszkolny konkurs plastyczny” Mały Książę”
- Dzień kolorowej skarpetki- wszystkie grupy przedszkolne
- Tydzień Małego Księcia
- Spotkanie muzyczne z Orkiestrą Symfoniczną
- Warsztaty “ Odkrywcy mikroświata”
- Przywitanie wiosny- Kolorowy korowód z Marzannami- grupy starsze



Tydzień Małego Księcia

W ramach obchodów „Tygodnia Małego Księcia” w przedszkolu zrealizowano cykl zajęć edukacyjno-wychowawczych inspirowanych wartościami płynącymi z lektury „Mały Książę”. Wydarzenie rozpoczęło się uroczystym przeczytaniem fragmentu książki przez Pani Dyrektor.

W kolejnych dniach w poszczególnych grupach prowadzone były rozmowy kierowane oraz zajęcia tematyczne nawiązujące do treści utworu.

Istotnym elementem tygodnia było wykonanie różyczek – symbolu przyjaźni, troski i wyjątkowości.

Dzieci obejrzały również film pt. „Mały Książę”, który wzbogacił ich odbiór treści literackiej oraz umożliwił lepsze zrozumienie przesłania utworu w przystępnej, wizualnej formie.

KREATYWNE PRZEDSZKOLE

Pragniemy poinformować, że otrzymaliśmy wyróżnienie w
Ogólnopolskim Konkursie Rankingowym Kreatywne
Przedszkole – Edukacja z Pasją” (2025/2026),
zorganizowanym przez Fundację Wspierania Jakości i
Innowacji z siedzibą w Krakowie.



Gorączka złota PCK

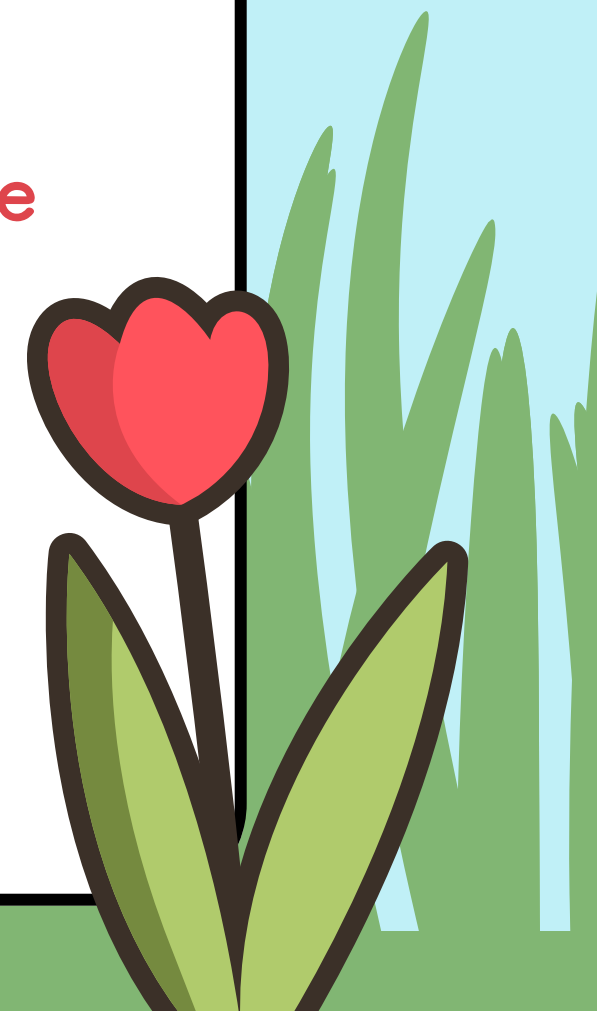
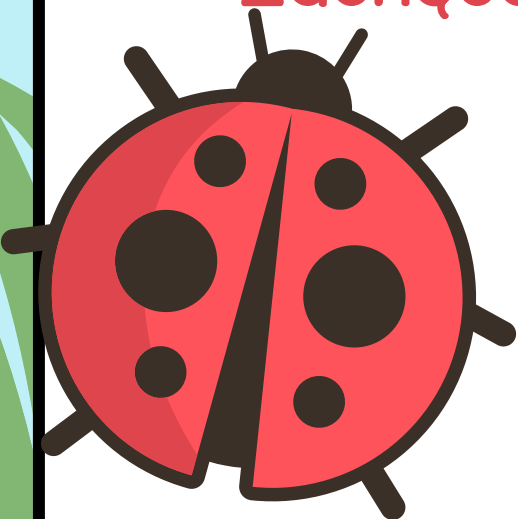
Informujemy, że nasze przedszkole włącza się w akcję charytatywną „Gorączka Złota”
organizowaną przez Polski Czerwony Krzyż.

Celem akcji jest zbiórka monet o nominałach 1 gr, 2 gr oraz 5 gr, z których dochód
zostanie przeznaczony na pomoc dzieciom potrzebującym wsparcia.

Dzieci mogą wrzucać zebrane grosiki do pojemników znajdujących się w swoich salach.

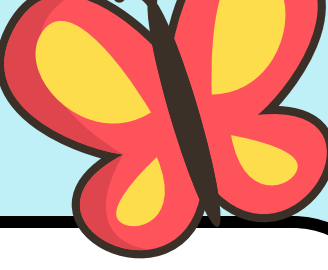
Akcja potrwa do 22 maja.

Zachęcamy do udziału – nawet najmniejszy grosik ma ogromną wartość, a wspólne
pomaganie to piękna lekcja empatii i wrażliwości.





Opowiadanie „O WIOSNIE W LESIE I WIEWIÓRKI WAŻNYM INTERESIE” L. KRZEMIENIECKA



Spał sobie Hałabała zimą, długą znużony wielce w swojej dziupli po wiewiórce na mchowej pościeli. Nóżki w czerwonych bamboszkach podwinął pod siebie i czekał aż słońko wiosenne na dobre się rozzłoci na niebie. Coraz to się poderwał, ogienek na komineczku zapalił, herbatki z lipowego kwiatu w garnuszczyku zaparzy, jagódką suszoną przygryzł albo laskowym orzeszkiem i dalej spał, i z jednego boczku na drugi się przewracał. Aż się motylek z gęsich piórek z oburzenia trzęsła w kątku, że jej krasnal nie weźmie do zrobienia porządku. Paproszki bowiem sypały się z mchowej pościeli i nieporządek był wielki. Połowa marca już dawno minęła, a krasnal wciąż spał smacznie. Aż tu nagle któregoś dnia w południe, ktoś mu sen przerywa i stuk, puk, stuk, puk, do drzwi dziupli kołata. Kto tam? – pyta krasnal, pod mchową pierzynką się przeciągając.

A gość na to: – To ja, wiewiórki córka z leśnego podwórka. Moja mama nie miała przyjść sama, więc mnie przysłała do pana krasnala, żeby pan przyszedł do mamy w ważnym interesie. Mieszkamy opodal w czarnym lesie. – Owszem powiada krasnal – pójdę, ale nie inaczej, póki się z wiosną nie zobaczę. Nie będę się przy byle pogodzie spieszył – taka już moja zasada. Przyjdź kiedy indziej, trudna rada. – Ale proszę pana – mówi wiewiórka zatroskana – Przecież już pączki widać na głogu, a na suchej trawce na rozłogu słońce niezgorzej świeci, a młynarzowe dzieci, bazi szukają nad rzeką. Już wiosna niedaleko. – Ależ, gdzież tam, gdzież tam – mruknął Hałabała i chrapnął. Spał znowu jakiś czas, aż tu biegnie ktoś przez las. Biegnie ktoś zieloną drogą. Rude uszy, rudy ogon i do dziupli stuk, puk. – Kto tam? – pyta krasnal. – To ja wiewiórki córka z leśnego podwórka. Mama prosi, żeby pan przyszedł w ważnym interesie do naszej dziupli w czarnym lesie. – Owszem, owszem, przyjść przyjdę, ale nie inaczej, póki się z wiosną nie zobaczę. Nie będę przy byle pogodzie nóg nadwyręzał – tak już moja zasada. Przyjdź kiedy indziej, trudna rada. – Ale panie krasnalu – mówi wiewiórka pełna żalu – toć już baba Saba przyszła do lasu po zawilce, toć już włosy zielone wierzbowe rosną ponad rzeką, wiosna już niedaleko. Na wspomnienie o babie Sabie zerwał się krasnal z pościeli i jednym oczkiem z dziupli wyjrzał. Patrzy, a baba Saba stoi na pagórku. Fartuch ma kraciasty, a w nim jakieś kwiaty. To zawilce świeże, bieluchne, w małe powiązane pęczki.

A każdy pęczuszek otulony w świeżutki meszek zielony. A baba Saba twarz, pomarszczoną jak jesienne jabłko, co się już kwartał pod jabłonką wyleżało, pod słoneczko wyciąga i mruczy; - Od dwudziestego marca zagrzewa słonko choć starca. - Zagrzewa, zagrzewa - mówi Hałabała i ziewa - ale to jeszcze nie wiosna, wiewiórko - rudoskórko. Fiołków jeszcze nie ma . I uraczywszy wiewiórkę tą przemową, buch, buch - krasnal na pościel mchowa i chrapnął. Spał znów jakiś czas, aż tu biegnie ktoś przez las. Zwinne, zgrabne susy, ruda kita, rude uszy. I do dziupli stu, puk! - Kto tam? - To ja! - woła rudas, starszy syn wiewiórczy. - niech się pan krasnal łaskawie w pościele nie kurczy i przyjdzie do mej mamy w ważnym interesie. Toć już wiosna od dawna błąka się po lesie. - Wpierw się do wstania przymuszę, zanim nie zabrzmią fujarki pastusze! - woła krasnal. Aż tu nagle brzmi znad rzeczki głos wierzbowej fujareczki, po powietrzu leci granie - No niechże pan krasnal wstanie! Raz, dwa, przetarł krasnal oczy i hop! Jak nie skoczy! Chwycił miotełkę z kąta i prosi: Miotełko ty z gęsich piórek, oczyść mój garniturek wiosenny.



Miotelecza furku, furku po wiosennym garniturku i w mig krasnal z dziupli hyc – i biegnie na to miejsce, gdzie zwykle się z wiosenką spotykać. Przybiegł wreszcie na to miejsce, kędy las się kończy. Patrzy, słońce nad polaną w złocistej opończy. Sypie promieniami całe wiązki na młodziuchne liście i gałązki. A fiołków w trawie gromada cała. Przystanął Hałabała i woła; – Ej, wiosenko, nie bądź taka, przybądź do mnie, nieboraka, niechże cię zobaczę! Zapachniało mu nad głową fiołkowo, wiosenkowo, jakby nos wetknął znienacka w pachnidełka miłe, i nagle patrzy, panienka wiosenka, w konwaliowych, sasankowych sukienkach. Uśmiecha się i mówi; – Jestem już. Każę słońku świecić, każę śpiewać ptakom, będziesz mógł po lesie chodzić, nieboraku. – Taraz to już będę mógł! – wrzasnął Hałabała i nie żałując nóg, w te pędy do wiewiórki – rudoskórki pobiegnął. – Jakież to ważny interes masz do mnie, ciekaw jestem ogromnie! – A wiewiórka – rudoskórka rudą główką kręci i mówi. – Cała bieda w tym, że nie mam pamięci. Cztery dziuple w lesie miałam, a o jednej zapomniałam. Tam orzechów pełna dziupla, a tu mi się co dzień zapas uszczupla, a do nowych laskowych orzechów jeszcze daleko. Pamiętam, że mości Hałabała był ze mną, gdym dziuple obierała: dam orzechów mości krasnalowi, jak się nad tym trochę pogłowi. – A owszem, bardzo chętnie, wnet to sobie upamiętnię. Pierwsza dziupla była w tej sośnie, co pod nią krzywy pień rośnie: druga dziupla była w tej sośnie, co pod nią borówka rośnie: trzecia dziupla była w tej sośnie, co pod nią wilcze łyko rośnie, a czwarta dziupla, była w tej sosence, co to ja się pod nią często kręcę, nad pracowitością czarnych mrówek rozmyślając. I o ile mnie pamięć nie myli, to jeszcze w lutym zastałem cię w tej dziupli po obiadku sutym, jakieś się po ostatnim orzechu oblizywała w pośpiechu. – A to ci się przypomniało, mój kochany Hałabało! – pisnęła wiewiórka. – Prawda, prawda! Bo to mam pamięć jak u niedźwiedzia ogon – i hyc, kic, pobiegnęła w polankową stronę i tylko zatrzeszczały gałązki zielone. A Hałabała stoi i myśli; „co tam będę za wiewiórką gonił bamboszki wypsuwał i o te dwa orzechy, co mi z wdzięczności przyobiecała się dopominał. Pójdę lepiej i zobaczę, co się dzieje z boćkiem klekotaczem, boć już pewnikiem z zagranicy powrócił i na stodole baby Saby klekoce”. I poszedł krasnal, a w ślad za nim szła wiosenka panienka w wiosenkowych, konwaliowych sukienkach, z fujareczką swa zaczarowaną ptaszęcymi piosenkami rozśpiewaną.

Pytania pomocnicze: – Co robił krasnal Hałabała przez długą zimę? – Kto przerwał sen krasnalowi? – Jaką wiadomość przyniosła wiewiórka? – Co przyniosła baba Saba w fartuchu? – Jakich kwiatów brakowało by przybyła wiosna? Jakie zwierzęta kolejno przychodziły do dziupli krasnala?



OGŁOSZENIE!!!
Drodzy Rodzice!

Informujemy, że termin przynoszenia ozdób na Kiermasz Wielkanocny został przedłużony!

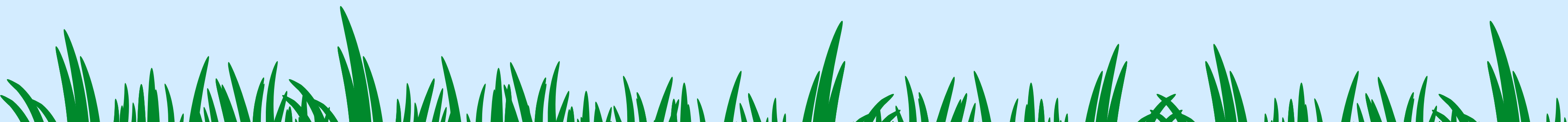
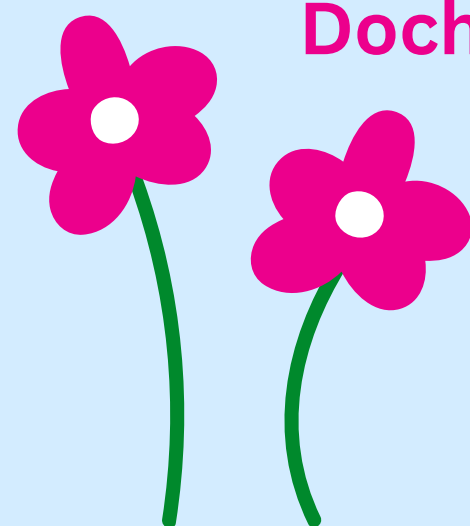
Ozdoby można przynosić do wtorku włącznie – 24.03.2026 r.

Serdecznie zachęcamy do włączenia się w przygotowania.

Każda, nawet najmniejsza dekoracja, tworzy razem coś naprawdę wyjątkowego.

Dochód z kiermaszu zostanie przeznaczony na organizację Dnia Rodziny.

Dziękujemy za Wasze zaangażowanie!



Propozycje wiosennych zabaw dla dzieci:

Zabawy ruchowe:

Dzieci mogą uczestniczyć w spacerach, gdzie obserwują pierwsze oznaki wiosny, takie jak obserwacja pierwszych wiosennych kwiatów, wracające ptaki, zielona trawa.

Zabawy sensoryczne:

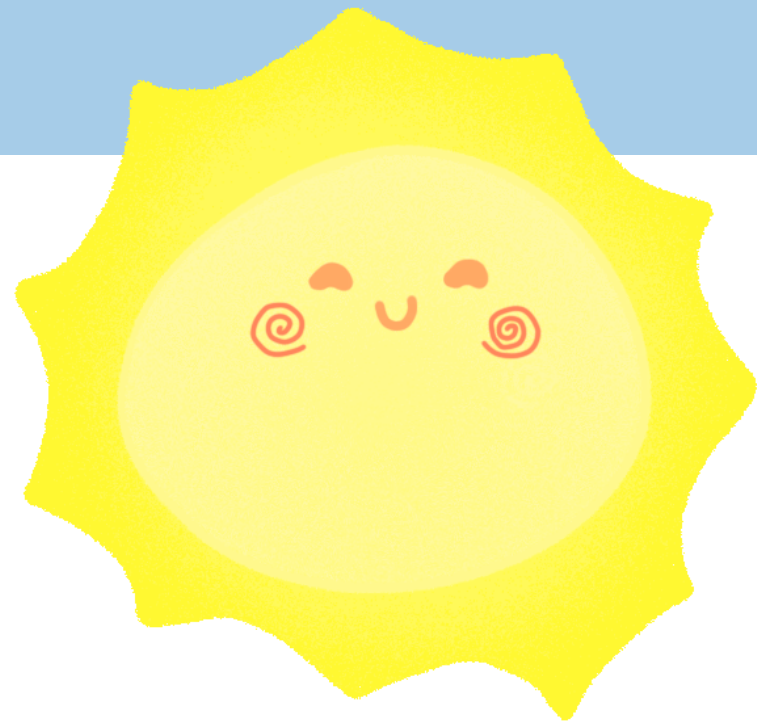
Dzieci mogą dotykać kwiatów, gałązek i innych naturalnych materiałów, co rozwija ich słuch i spostrzegawczość.

Prace plastyczne: Możliwość stworzenia wiosennych kwiatów z papieru, motylków oraz innych elementów, co rozwija kreatywność i wyobraźnię.

Wiosenny spacer: Dzieci mogą poszukiwać pierwszych oznak wiosny, co jest doskonałą okazją do aktywnego spędzania czasu na świeżym powietrzu.

Te zabawy są doskonałym sposobem na rozwój dzieci oraz ich aktywne uczestnictwo w życiu wiosny

Źródło: www.planetadzieci.pl



**Życzymy
słonecznego
dnia!!!**

